

Intruz, White flow (ft. Santana OZP, Pawko LCM)

White flow – o życiu, nie o tym że dużo jaram
Jestem lokalny chłopaczek, nie kurwa lokalny Jamal
Stajnia to mój dom, każdy skur* jest koniem
Narodowe flow szczerzy zęby jak Nikodem
potrafię kochać do śmierci, choć nie jestem kibolem
White flow - nie chce czarnych chmur nad Opolem
obsypany popiołem, mówię jak Santana
robię ja z gibonem solo, kiedy nikt nie jara
pierd* czy wypada
i tak wszystkie portale z gówna ulepią bałwana
tez będą jebane
jak dał mnie żenada, jak na pierwszym miejscu dragi
inspiracje mam pod ręką, bo czerpie ją z naszej flagi
ośmieszyli drill i trapy
dla was skill to kolor, fajnie składacie sylaby
wy i rap to oksymoron
białe flow wasze jebać!
Brzmi jak komputerowe, dwa słowa na jedno wers
Jakie to światowe
Teraz pisze apologię
Nożyce się odezwą
Na wkur* zanim White FLOW zbezczeszcza
Polska to nie Stany, chcesz to zapytaj Santany
Ja wolę rapera co jest polski jak Helena
Mam to w genach
Uważaj co do mikrofonu plujesz
Dopóki my żyjemy, tego nie zdominujesz

White flow, nie inaczej
I kolejny raz zaznaczę
Na tym bicie rap kozaczek
Ze mną lokalny chłopaczek
Pawcio LCM to przyjaciel jest od serca
Familija to rzecz wileki
Sztynna mordą, żadna dętka
Koszmar mnie nęka i po nocach nie da spać
Gdy tylko brat zasypiam, widzę te jebaną bladź
Ile jestem wart
Jaka cena lat z za krat
Jzu nie zliczę tutaj kumpli
\bo w plecy, wuchta strat
Których jestem pewnie to na palcach zliczę brat
Nie jestem chorągiewą co na wietrze wieje
Od początku aż do końca
Zadań farbowana norka
Nie, nie, nie, nie da rady nam tu sprostać
Przy naszych numerach buja się tu cała Polska
Nie pluj się kurewko bo ci wjedzie chu* na dziąsłach
Przy naszych numerach buja się tu cała Polska
Nie pluj się kurewko bo ci wjedzie chu* na dziąsłach
To styl uliczny chłopak
Witamy cie na blokach
Przyjaźń w cenie ponad wszystko
Nie podzieli nas ta flota
Ilu było kurwa takich, mógłbym mówić ci bez końca
Wypalili się jak świeczka, tylko wosk po nich pozostał
Pozdrowionka, OZP wjeżdża na salon
W tym numerze Feniks przejmuje bracie Polskę całą

Białe flow od dziecka
To ulica a nie kreska
Ciężkie sytuacje, przekręty, agresja
Tu gdzie dorastałeś jaki dom i jaka pensja?
Kształtuje charakter z dala od frajerstwa

Koledzy rodzina, decyzje, bicie serca
Sytuacje trudne sa do przejścia
Tak se budowałeś skille
Progres – życia lekcja
Podkreślam korzenie
Warszawska mordeczka
Tu sie urodziłem a w Birgingham mieszkam
Styl nie do złamania, bez dyskusji kwestia
Sam zapracowałem i nie zamierzam przestać
Szacunek ulicy, dla ludzi prosto z serca
Z Intruzem i Santaną la coca madre wjeżdża
My od początku siła white flow morderca
Progres bez kurestwa, dla nas to pestka
U nas się nie zmienia, bew od miejsca